

(PROJEKT)
DRUK NR 331
z dnia 15.03.2013 r.

STANOWISKO
RADY DZIELNICY MOKOTÓW
MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY
z dnia

w sprawie przyjętej uchwały Rady Miasta st. Warszawy w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenia stawki takiej opłaty oraz ustalenia stawki opłaty za pojemnik o określonej pojemności

Działając na podstawie § 13 ust. 1 pkt 8 statutu Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy (Dz. Urzędowy Woj. Mazowieckiego z dnia 13.02.2010 r. nr 32 poz. 453 ze zm.) Rada Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy zajmuje następujące stanowisko:

Rada Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy po zapoznaniu się z przyjętą Uchwałą Rady Miasta st. Warszawy w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenia stawki takiej opłaty oraz ustalenia stawki opłaty za pojemnik określonej pojemności (Druk nr 1679 z dnia 28.02.2013 r.)

wnosi o uchylenie Uchwały przyjętej na sesji Rady m.st. Warszawy w dniu 7.03.2013 r. i zgłasza sprzeciw wobec przyjętych zasad naliczania opłat oraz wobec uchwalonych stawek.

Rada Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy zdecydowanie negatywnie ocenia brak jakichkolwiek konsultacji tego projektu z zarządami wspólnot mieszkaniowych i spółdzielni mieszkaniowych oraz mieszkańcami Dzielnicy. Ponadto Rada Dzielnicy Mokotów wyraża swoje niezadowolenie wobec faktu pominięcia w opiniowaniu tak bardzo ważnej uchwały dotyczącej wszystkich mieszkańców Dzielnicy.

**UZASADNIENIE
DO STANOWISKA
RADY DZIELNICY MOKOTÓW
MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY
z dnia**

W uchwale przyjęto, że mieszkańcy budynków wielorodzinnych (bloków i kamienic) w zależności od wielkości gospodarstwa domowego będą ponosić następujące opłaty miesięczne: 19,5 zł w gospodarstwie jednoosobowym, 37 zł w dwuosobowym, 48 zł w trzyosobowym oraz 56 zł w cztero- i więcej osobowych gospodarstwach domowych. Natomiast mieszkańcy domów jednorodzinnych bez względu na wielkość gospodarstwa domowego zapłacą tyle samo tj. 89 zł, a więc zarówno osoby samotne jak i rodziny dzietne. Stawki opłat dla niezamieszkałych nieruchomości, na których usytuowane są obiekty handlowe, biurowce, urzędy i przedsiębiorstwa różnej wielkości będą uzależnione od odbioru ilości pojemników, przy czym opróżnienie pojedynczego pojemnika 120 l będzie kosztować 19 zł. Wyszczególnione stawki opłat dotyczą jedynie odpadów posegregowanych. Za odpady nieposegregowane składane do jednego pojemnika trzeba będzie ponosić opłaty o 40 % wyższe.

Z przedstawionego zestawienia opłat widać wyraźnie, że mieszkańcy domów jednorodzinnych ponosić będą wyższe opłaty. Można przyjąć, że uchwała ich dyskryminuje, ponieważ nie można zakładać, że rodziny o tej samej liczności członków wytwarzają więcej odpadów w domach jednorodzinnych niż analogiczne rodziny w domach wielorodzinnych. Nie do przyjęcia jest to, żeby osoba samotna zamieszkująca w domu jednorodzinym ponosiła opłaty prawie 4,5 razy wyższe niż osoba samotna w domu wielorodzinnym. Miasto powinno brać pod uwagę tak samo liczbę osób w domach jednorodzinnych jak i w mieszkaniach w budynkach wielorodzinnych. Z przedstawionego powyżej cennika opłat i przytoczonego przykładu aż nadto widać, że wysokość stawek nie ma związku z ilością wytwarzanych odpadów przez mieszkańców, co jest sprzeczne z ustawą śmieciową, która wprost nie zezwala na takie regulacje. Ponadto widoczna w przyjętej uchwale dyskryminacja jest niezgodna z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, bo wprowadza nierówność obywateli wobec prawa.

Przyjęcie miesięcznej stawki w wysokości 89 zł od domu jednorodzinnej oraz sposób jej naliczania przypomina odległe czasy stalinowskie, w których mieszkańców domów jednorodzinnych traktowano jeśli nie jako „kułaków” to jako „warchołów”, z których zdzierano maksymalne opłaty. Odnosi się wrażenie, że właściciele domów jednorodzinnych jakby zostali za coś ukarani lub dąży się do wyrugowania tych najbiedniejszych w odległej perspektywie czasowej.

W obecnie obowiązującym jeszcze systemie gospodarowania odpadami mieszkańcy Warszawy ponoszą różne opłaty w zależności od przyjętego sposobu ich rozliczania, niemniej jednak są one znacząco mniejsze od obecnie przyjętych, a w wielu przypadkach dwukrotnie lub trzykrotnie. Takie dane podają przedstawiciele wspólnot mieszkaniowych i spółdzielni mieszkaniowych. Zatem wysokość ponoszonych opłat za gospodarowanie odpadami jest dobrze znana. Tym bardziej zatem jest trudno zrozumieć mieszkańcom, dlaczego nowe stawki zostały tak drastycznie wywindowane w górę. Nie da się tego tak dużego wzrostu w żaden sposób uzasadnić. Przecież z racji wdrażania nowego dobrze zorganizowanego systemu gospodarowania odpadami obejmującego całe Miasto stawki opłat nie powinny być większe, lecz mniejsze. Zgodnie ze zdrowym rozsądkiem powinno być taniej, a będzie drożej tylko dlatego, że władztwo nad nimi przejmują władze m.st. Warszawy. Gminy sąsiadujące z m.st. Warszawą uchwalają stawki dwu lub trzykrotnie mniejsze na jednego mieszkańca. Wcale to nie oznacza, że koszty

związane z gospodarką odpadami są w nich mniejsze, ale że postępują one racjonalnie i nie windują bezzasadnie opłat w górę. Z przyjętego sposobu naliczania opłat widać, że władze Miasta gospodarowanie odpadami potraktowały jako sposób na osiąganie nieuzasadnionych zysków. Przed mieszkańcami utajniono analizę kosztów nowego systemu gospodarowania odpadami. Chodzi o to, żeby nie ujawniać błędnych przesłanek leżących u podstaw tego systemu. Argumentacja Miasta, że wzrost opłaty następuje w związku z zagospodarowywaniem odpadów jest w rzeczywistości oparta na fikcyjnym lub wydumanym założeniu, że po 1 lipca będzie się w jakiś nowy sposób zagospodarowywać odpady. Po tej dacie faktycznie nic się przecież nie zmieni.

Gospodarowanie odpadami będzie odbywało się na poprzednich zasadach wobec braku instalacji dostosowanych do ich przeróbki. Instalacji tych nie wybuduje się z dnia na dzień. Na te instalacje potrzeba będzie poczekać jeszcze co najmniej kilka lat, zanim przedsiębiorstwa utylizujące i odzyskujące odpady uruchomią swoją działalność. Na podstawie takich błędnych przesłanek usiłuje się między innymi uzasadniać wzrost opłat. Nie godzi się Miastu zmuszać mieszkańców do wydumanych kosztów, które być może będą realne w odległej perspektywie czasowej, ale nie w kilku najbliższych latach.

Uchwała potencjalnie naraża środowiska na spory cywilnoprawne. Mianowicie, przedsiębiorcy lokujący swoje firmy w zamieszkałych budynkach wielorodzinnych być może skorzystają z okazji i będą podrzucać swoje odpady mieszkańcom zamieszkującym ten sam budynek, ponieważ oni będą ponosić opłaty niezależnie od ilości wytworzonych odpadów. W ten sposób nieuczciwy przedsiębiorca będzie płacił mniej.

W praktyce odbioru odpadów mogą pojawić się konflikty między przedstawicielami wspólnot i spółdzielni dotyczące oceny segregacji odpadów. Zdaniem jednych odpady będą posegregowane, podczas gdy przedstawiciele (pracownicy) tzw. firm śmieciarskich będą segregację kwestionować i to oni będą rozstrzygać, jakkolwiek nie zawsze zasadnie, że odpady nie zostały posegregowane. Interesujące jest, czy projektodawca uchwały uwzględnił takie sytuacje, np. czy milcząco przyjmowana jest zasada godzenia się odbierającego na jakiś znikomy stan odchylenia w praktycznym stosowaniu segregacji.

Spółdzielnie, wspólnoty i właściciele domów jednorodzinnych mają czas do końca maja na złożenie deklaracji o zbiórce odpadów na ich posesjach. W tym celu należy wykonać niebagatelną pracę i zatrudnić pracowników, co obciąży koszty funkcjonowania administracji w spółdzielniach i wspólnotach, które pośrednio pokryją mieszkańcy, podczas gdy całą kasę za gospodarowanie odpadami zagarnie Miasto.

Reasumując, można stwierdzić, że władze m.st. Warszawy znacznie przeszacowały koszty związane z odbiorem, transportem, odzyskiem i utylizacją wszystkich odpadów komunalnych. Przyjęta uchwała to jeden z większych bubli nastawionych tylko na to, by zedrzeć z ludzi drakońskie opłaty, w dodatku bez ulg dla najbiedniejszych, których z każdym rokiem coraz więcej przybywa w Warszawie. Wywindowanymi opłatami za gospodarowanie odpadami deficytu Miasta na pewno się nie załata. Pod względem merytorycznym uchwała wykazuje wiele mankamentów i można sadzić, że została opracowana przez osoby lekceważące zagadnienia dotyczące odpadów komunalnych. Oburza też brak konsultacji; których nie przeprowadzono przed przygotowaniem uchwał śmieciowych. Logiczną konsekwencją przyjęcia zawyżonych stawek będzie niewątpliwie zawyżenie ofert przetargowych składanych wkrótce przez tzw. firmy śmieciarskie, co sprawi, że to władze Miasta przyczynią się do wzrostu kosztów świadczonych za ich usługi.

Ze względów powyżej przedstawionych należy jak najszybciej uchylić przyjętą uchwałę.